

Sygn. akt VIII **Pa 147/19**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2020 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>Sędzia Małgorzata Andrzejewska</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>Jolanta Łanowy-Klimek</b> <b>del. Anna Capik-Pater (spr.)</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Ewa Gambuś</b>

**po rozpoznaniu w dniu** 13 lutego 2020r. w Gliwicach

**sprawy z powództwa** M. M. (M.)

**przeciwko** Spółce (...) Spółce Akcyjnej w B.

**o** wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

**na skutek apelacji** pozwanej

**od wyroku** Sądu Rejonowego w Zabrze

**z dnia** 25 marca 2019 r. **sygn. akt** IV P 77/18

1) oddała apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 337,50 zł (trzysta trzydzieści siedem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) sędzia del. Anna Capik-Pater (spr.) (-) sędzia Małgorzata Andrzejewska (-) sędzia Jolanta Łanowy-Klimek

**Sygn. akt VIII Pa 147/19**

## UZASADNIENIE

Powód M. M. wniósł pozew przeciwko Spółce (...) S.A. w B. domagając się, po ostatecznym sprecyzowaniu żądania, zasądzenia kwoty 19 269,80 złotych, tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od dnia 1 stycznia 2015 r. do dnia 29 kwietnia 2016 r. wraz z ustawowymi odsetkami za poszczególne miesiące pracy oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając swoje żądanie podał, że w okresie objętym żądaniem pozwu był zatrudniony w pozwanej na stanowisku kierownika oddziału - sztygara oddziałowego pod ziemią w oddziale wentylacji i klimatyzacji. Jego normatywny dobowy czas pracy wynosił

7,5 godziny na dobę w rzeczywistości jednak zgodnie z kartą stanowiska pracy musiał pracować znacznie dłużej poświęcając odpowiedni czas na przygotowanie miejsca pracy dla podległych mu pracowników (zapoznanie się z raportem z poprzedniej zmiany, omówienie bieżących problemów i zagrożeń) jak i odpowiedni czas po zakończeniu zmiany (pisanie raportu, kontrola wyjazdu załogi), przez co pracował średnio około 2 godziny na dobę dłużej.

Pozwana Spółka (...) Spółka Akcyjna w B. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Przyznała, że powód był zatrudniony w kopalni, którą pozwana nabyła od (...) Grupy (...). Zaprzeczyła, aby wykonywał on pracę w godzinach nadliczbowych. Jej zdaniem powód, jako osoba dozoru wskazane w uzasadnieniu pozwu czynności obowiązany był wykonywać w obowiązującym go czasie pracy gdyż sztygar jako osoba dozoru nie ma obowiązku całą zmianę przebywać pod ziemią, wcześniejsze przychodzenie do pracy i późniejsze wychodzenie, to była inicjatywa powoda. W jej ocenie powód winien wykonać czynności w obowiązującym go czasie pracy, który winien był wykorzystać efektywnie korzystając z wyjazdu na powierzchnię w pierwszej kolejności bez przekraczania normatywnego czasu pracy i przebywania na terenie kopalni po jego zakończeniu. Powód nie dostał polecenia pracy w godzinach nadliczbowych. Pozwana podniosła, iż powód domaga się wynagrodzenia za czas pozostawania na powierzchni, co nie jest świadczeniem pracy a jedynie czynnościami przygotowawczymi, przy czym wykonując te czynności nie pozostawał nawet w gotowości do pracy.

Pozwana w piśmie z dnia 12 marca 2019 r. podniosła zarzut przedawnienia.

**Wyrokiem z dnia 25 marca 2019 r. Sąd Rejonowy w Zabrze Wydział IV Pracy (sygn. akt IV P 77/18):**

**1. zasądził od pozwanej Spółki (...) Spółki Akcyjnej w B. na rzecz powoda M. M. kwotę 19.269,80 tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od dnia 1 stycznia 2015 r. do dnia 29 kwietnia 2016 r. wraz z odsetkami - ustawowymi za okresy do 31 grudnia 2015 i ustawowymi za opóźnienie za okresy od 1 stycznia 2016 r. - liczonymi w następujący sposób:**

- od kwoty 1.964,88 zł od dnia 11 lutego 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.236,00 zł od dnia 11 marca 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 713,29 zł od dnia 11 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.033,63 zł od dnia 11 maja 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.684,63 zł od dnia 11 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.458,46 zł od dnia 11 lipca 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.025,12 zł od dnia 11 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.158,11 zł od dnia 11 września 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 170,40 zł od dnia 11 października 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.151,45 zł od dnia 11 listopada 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.777,88 zł od dnia 11 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.246,53 zł od dnia 11 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.541,82 zł od dnia 11 lutego 2016 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.366,60 zł od dnia 11 marca 2016 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 1.100,78 zł od dnia 11 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty,

**- od kwoty 640,22 zł od dnia 11 maja 2016 r. do dnia zapłaty,**

**2. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,**

**3. nadał rygor natychmiastowej wykonalności wyrokowi w punkcie pierwszym do kwoty 2.000,00 zł,**

**4. nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zabrze kwotę 2.358,39 zł.**

Sąd Rejonowy ustalił, że powód M. M. był zatrudniony w spornym okresie u pozwanej w pełnym wymiarze czasu pracy. W okresie od 1 kwietnia 2014r. do dnia 29 kwietnia 2016r pracował na stanowisku kierownika oddziału w KWK (...) - sztygara oddziałowego w oddziale wentylacji.

Z przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania wynika, że powód musiał przychodzić do pracy wcześniej przed rozpoczęciem dniówki i wychodzić później po jej zakończeniu. Powód pracował najczęściej na ranną zmianę – A. Stawiał się w pracy średnio o 5.10-5.20 celem zebrania raportów ze zmiany poprzedniej. Raporty były zbierane od sztygara lub nadsztygara z nocnej zmiany i miały na celu ustalenie, jakie prace zostały już wykonane, a jakie należy kontynuować. Powodowi przekazywano również dane o ewentualnych awariach. Kontaktował się również z kierownikami innych oddziałów oraz dzwonił do głównego inżyniera, aby poinformować o gdzie posyła załogę do pracy. Powód czynił to przed zjazdem celem prawidłowego przygotowania się do pracy, wykonania nałożonych na niego zadań oraz przydzielenia prac załodze. Informacje te były także powodowi potrzebne na odprawę u głównego szefa wentylacji, która odbywała się o 5.45. Niekiedy szef zmieniał zadania, które ustalił powód, a także przekazywał informacje o zagrożeniach, o których powód mógł nie wiedzieć. Następnie powód na godzinę 6.00 udawał się na odprawę do kierownictwa i dyrektora kopalni, gdzie przekazywano mu informacje o wypadkach, które następnie trzeba było omówić z pracownikami. Wskazywano również, jakie jest wydobycie, a dyrektor pytał kierowników o sytuację na oddziale, awarie, gdzie będzie prowadzone wydobycie. Wszyscy sztygarzy mieli obowiązek w tej odprawie uczestniczyć. Wszystkie zebrane informacje były powodowi niezbędne do zaplanowania pracy i dokonania podziału załogi. Odprawa była obowiązkowa i kończyła się około 6:20.

W dalszej kolejności powód dokonywał podziału załogi zgodnie z harmonogramem ustalonym z szefem działu, a następnie szedł się przebrać i udawał się na zjazd.

Po wyjeździe na powierzchnię powód pozostawał w pracy dłużej, udawał się do łaźni – co zajmowało mu 15-20 minut, a następnie do biura, gdzie wypisywał książkę raportową, wypisywał dniówki pracownikom, udzielał urlopów. Dodatkowo powód wypisywał polecenia dla następnej zmiany. Później udawał się do szefa działu wentylacji, aby przekazać mu raport, który ten czytał i zatwierdzał. Powód relacjonował szefowi, jakie zadania wykonał. Raport zdawało odrębnie 4 kierowników. Spotkanie u szefa działu wentylacji zaczynało się o 14: 30 i mogło trwać do 1,5 godziny.

Przełożeni powoda wiedzieli, że pracuje on w ponadnormatywnym czasie pracy, gdyż taka była organizacja pracy na kopalni, która już obowiązywała, gdy powód przyjął się do pracy. Nie było możliwości, aby powód wykonał swoje obowiązki pracując 7,5 godziny na dobę tj. przychodząc do pracy na godzinę zjazdu i wychodząc z niej po wyjeździe. Brak wykonania przez powoda wszystkich czynności na powierzchni mogłoby go narazić na konsekwencje służbowe. (...) pracy był z góry narzucony i wynikał z organizacji pracy na kopalni. Przełożeni powoda również pracowali dłużej. Nikt nie zwracał powodowi uwagi, aby wypisywał wnioski o pracę w godzinach nadliczbowych i że przebywa w zakładzie pracy bez zezwolenia.

Pozwana prowadziła rejestr czasu pracy (...). Pracownicy zaopatrzeni byli w dyskietki, które wprowadzali do czytników przy wejściu i wyjściu na teren kopalni oraz przy zjeździe pod ziemię i po wyjeździe. Za dodatkową pracę na powierzchni powód nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia. Praca ta nie była wykonywana w warunkach szkodliwych

lub uciążliwych dla zdrowia. Czas pracy pracowników w kopalni zatrudnionych pod ziemią wynosi 7,5 godzin na dobę i 37,5 godzin na tydzień przy 5 – dniowym tygodniu pracy. (bezsporne).

Za przepracowane godziny nadliczbowe powodowi przysługiwałoby wynagrodzenie w wysokości 19 269,80 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o dokumentację zgromadzoną w aktach sprawy. Ustalenia w zakresie czasu pracy powoda ustalono w oparciu o zapisy z systemu (...), które nie były kwestionowane przez strony i zostały potwierdzone zeznaniami świadka i powoda, których zeznania Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne. W zakresie wyliczenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych Sąd Rejonowy oparł się na wyliczeniach biegłego. Uznał nadto, że zarzuty pozwanej w stosunku do opinii biegłego nie zasługiwały na uwzględnienie, nie było zatem potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej.

Strona pozwana poza ogólnymi twierdzeniami nie wskazała konkretnie, czym powód jej zdaniem zajmował się w czasie, kiedy rzekomo nie świadczył na jej rzecz pracy jak również nie wskazała w tym zakresie żadnych środków dowodowych. Sąd Rejonowy wskazał, że strona pozwana nie prowadziła poza system (...) innej ewidencji czasu pracy. Zgodnie z art.149 §1 kp pozwana miała obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy dla każdego pracownika, który skonkretyzowany został w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika. W §8 pkt.1 i §8a rozporządzenia wskazano, że pracodawca zakłada i prowadzi odrębnie dla każdego pracownika kartę ewidencji czasu pracy w zakresie obejmującym: pracę w poszczególnych dobach, w tym pracę w niedziele i święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, a także dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy. Do karty ewidencji czasu pracy pracownika dołącza się jego wnioski o udzielenie czasu wolnego od pracy w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych. Pozwana tego obowiązku nie realizowała. Jak zauważył Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 14 sierpnia 2013r. skoro pracodawca (pozwany) nie wywiązał się z nałożonego na niego obowiązku prowadzenia ewidencji czasu pracy (art. 94 pkt 9a k.p., art. 149 §1 k.p.), to pracownik (powód) może powoływać wszelkie dowody na wykazanie pracy w godzinach nadliczbowych, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż dokumenty dotyczące czasu prac (III APa 26/13, lex nr 1366059).

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że pozwana miała obowiązek wypłacać powodowi wynagrodzenie jak za 8 godzin pracy, bowiem powód pracował w pełnym wymiarze czasu pracy, a norma dobową 7,5 godziny dotyczyła czasu pracy i nie mogła obniżać wynagrodzenia powodowi. Wskazano, że skrócenie czasu pracy powoda wynikało z jego zatrudnienia w warunkach szczególnie uciążliwych i szkodliwych, a przyjęcie, że powodowi należało się wynagrodzenie za 7,5 godziny oznaczałoby, że byłby gorzej traktowany niż pracownicy pracujący w innych systemach czasu pracy i poniósłby konsekwencje finansowe za obniżenie normy dobowej, co jest w żaden sposób nieuzasadnione. W ocenie Sądu Rejonowego nie było podstaw by wynagrodzenie za pół godziny zaliczyć na poczet wynagrodzenia dochodzonego w tym postępowaniu. Kwota wynagrodzenia nie stanowiła nadwyżki, którą pozwana miała zamiar zrekompensować pracownikom dołowym za ewentualny dłuższy czas pracy, tak zostały po prostu określone zasady wynagradzania pracowników zatrudnionych pod ziemią, którym wynagrodzenie naliczane było za 8 godzin pracy, chociaż norma dobową czasu pracy mogła wynosić od 6 godzin do 7,5 godzin w zależności od warunków pracy. Sąd I instancji wskazał, że należy rozróżnić pojęcie czasu pracy oraz zasad wynagradzania. Przyjęcie odmiennej interpretacji skutkowałoby dyskryminacją pracowników, którzy przykładowo pod ziemią pracowaliby 6 godzin na i pomimo pozostawiania dłużej w pracy do 8 godzin nie byłiby za to wynagradzani, natomiast pracownicy, którzy faktycznie pracowali tylko 6 godzin na dobę otrzymaliby wynagrodzenia za 8 godzin pracy. Wskazać należy, że wyżej wymienione regulacje zostały zawarte w różnych rozdziałach układu zbiorowego (rozdział II – czas pracy i rozdział III zasady wynagradzania) i brak jest jakichkolwiek przesłanek interpretacyjnych, aby łączyć zapisy dotyczące zasady wynagradzania z pojęciem czasu pracy.

Ponadto Sąd Rejonowy zaznaczył, iż strona pozwana nabyła KWK (...), to jako nabywca przedsiębiorstwa odpowiada za jego długi – art. 55<sup>4</sup> k.c.

***W tak ustalonym stanie faktyczny, Sad Rejonowy stwierdził, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie.***

Na wstępie rozważań Sąd Rejonowy wskazał, iż obowiązujące u strony pozwanej akty prawne o charakterze zakładowym w sposób niebudzący wątpliwości zaliczają stanowisko pracy zajmowane w spornym okresie przez powoda do stanowiska pracy pod ziemią. Powyższe znalazło również odzwierciedlenie w nazwie stanowiska. Zgodnie z zakładowym układem zbiorowym czas pracy powoda wynosił 7,5 godzin na dobę oraz 37,5 godzin na tydzień przy pięciodniowym tygodniu pracy. Wskazano, że taki czas pracy – mimo jego skrócenia jest normalnym czasem pracy ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Następnie Sąd I instancji podał, że powód pracował ponad tę normę – co wykazane zostało wydrukami (...), zeznaniami świadka oraz powoda. Pozwana stała na stanowisku, że powód nigdy wcześniej nie zgłaszał i nie udokumentował pracy w godzinach nadliczbowych.

Sąd wskazał, że postępowanie dowodowe wykazało, że powód pracował ponad obowiązującą go normę w związku ze szczególnymi potrzebami pracodawcy. Praca powoda była tak zorganizowana, że przed przejęciem zmiany musiał on przygotowywać się do niej przez zapoznanie się z aktualną sytuacją w kopalni, uczestniczyć w odprawach, które były obowiązkowe. Ponadto również po wyjeździe na powierzchnię, powód miał szereg dodatkowych obowiązków jak pisanie raportów, poleceń, zdanie raportu u przełożonego. Powód tych czynności nie mógł wykonać pod ziemią, jak i w późniejszym czasie.

Zgodnie z art. 151<sup>4</sup> § 1 kp pracownicy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy i kierownicy wyodrębnionych komórek organizacyjnych wykonują, w razie konieczności, pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, z zastrzeżeniem §2. Natomiast §2 stwierdza, że kierownikom wyodrębnionych komórek organizacyjnych za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w niedzielę i święto przysługuje prawo do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w wysokości określonej w art. 151<sup>1</sup> § 1, jeżeli w zamian za pracę w takim dniu nie otrzymali innego dnia wolnego od pracy.

Definicja pracownika zarządzającego w imieniu pracodawcy zakładem pracy zawarta została w art. 128 §2 pkt. 2 k.p, zgodnie z którą przez pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy - należy przez to rozumieć pracowników kierujących jednoosobowo zakładem pracy i ich zastępców lub pracowników wchodzących w skład kolegialnego organu zarządzającego zakładem pracy oraz głównych księgowych.

Wskazano również, że powód nie należał do tej kategorii ponieważ nie kierował jednoosobowo zakładem pracy, nie był zastępcą takiej osoby, nie wchodził w skład organu kolegialnego zarządzającego zakładem pracy i nie był głównym księgowym.

W ocenie Sądu Rejonowego powód nie był także kierownikiem wyodrębnionej jednostki organizacyjnej w rozumieniu art. 151<sup>4</sup> k.p.

Sąd I instancji wskazał, że powód musiał być obecny w pracy wcześniej, aby przygotować pracę dla zmiany oraz musiał zostać dłużej po zakończeniu zmiany. Nie mógł swoich obowiązków wykonać wyłącznie podczas pracy pod ziemią, gdyż część z nich – odprawy, raporty i wypisanie dokumentacji – z oczywistych względów mogła zostać wykonana wyłącznie na powierzchni. Powód miał natomiast obowiązek pracy 7,5 godziny pod ziemią i nie mógł tego czasu skrócić.

Polecenie pracy w godzinach nadliczbowych, powód otrzymał poprzez ustalenie przez pozwaną zakresu obowiązków i organizację pracy. Pozostawanie po godzinach pracy czy też wcześniejsze przyjscie do pracy, było praktyką przyjętą na kopalni i zachowanie powoda było akceptowane przez jego przełożonych. Nadto to na pracodawcy ciąży obowiązek

takiego zorganizowania pracy, aby pracownik mógł wykonać powierzone mu obowiązki w normatywnym czasie pracy. Tymczasem z zeznań przesłuchanego w sprawie świadka wynika, że powód nie był w stanie wykonać powierzonych mu zadań w ciągu 7,5 godziny dziennie, gdyż zadania te zmuszony był wykonywać na powierzchni przed i po zjeździe na dół kopalni.

Sąd Rejonowy zauważył także, że pozwana miała obowiązek wypłacać powodowi wynagrodzenie jak za 8 godzin pracy, bowiem powód pracował w pełnym wymiarze czasu pracy, a norma dobową 7,5 godziny dotyczyła czasu pracy i nie mogła obniżać wynagrodzenia powodowi. Podkreślono, że skrócenie czasu pracy powoda wynikało z jego zatrudnienia w warunkach szczególnie uciążliwych i szkodliwych, a przyjęcie, że powodowi należało się wynagrodzenie za 7,5 godziny oznaczałoby, że byłby gorzej traktowany niż pracownicy pracujący w innych systemach czasu pracy i poniósłby konsekwencje finansowe za obniżenie normy dobowej, co jest w żaden sposób nieuzasadnione.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda kwotę wynikającą z wyliczenia biegłego i orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

Sąd Rejonowy nie uwzględnił podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia, albowiem powód składając pozew nie miał dostępu do dokumentacji, która pozwalałaby mu na precyzyjne wyliczenie dochodzonego wynagrodzenia. Ponadto powód nie posiada wiedzy specjalnej pozwalającej mu na dokładne wyliczenie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, uwzględniając zasady przewidziane w art. 151 § 1 k.p. Dopiero po sporządzeniu opinii przez biegłego powód mógł sprecyzować swoje żądanie.

W ocenie Sądu Rejonowego podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia stanowi również nadużycie prawa podmiotowego i narusza zasady współzycia społecznego (art. 8 k.p.). (...) pracy ustalony w toku niniejszego postępowania funkcjonuje u pozwanej od lat i jest związany ze specyfiką ruchu zakładu górniczego. Kierownictwo kopalni musi wobec tego mieć od lat świadomość, że pracownicy fizyczni pracują więcej, niż obowiązujące ich normy czasu pracy. Pomimo to w żaden sposób nie zmieniła organizacji pracy, by tą kwestię prawnie uregulować – ewidencjonować kompleksowo czas pracy i wypłacać za to wynagrodzenie. Dokumentacja (...) nie była udostępniana pracownikom, a samo posiadanie pasków wynagrodzeń nie pozwalało na prawidłowe wyliczenie dochodzonego przez powoda wynagrodzenia. Powód nie wiedział dokładnie, w jakich godzinach następował zjazd a w jakich wyjazd. Ostatecznie pozwana rozliczała nieprawidłowo również czas pracy pod ziemią, co znajduje bezpośrednie potwierdzenie w opinii biegłego. Mogło to również wpłynąć na wyliczenia powoda dołączone do pozwu.

O odsetkach ustawowych Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Wyrokowi Sąd I instancji nadał rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 477<sup>2</sup> § 1 k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i § 9 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r. poz. 1804) oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

**Od powyższego wyroku apelację wywiodła strona pozwana. Orzeczenie zaskarżyła w części co do zasądzenia od niej na rzecz powoda kwoty 3490,16 zł tytułem wynagrodzenia za pracę i za pracę w godzinach nadliczbowych wraz z odsetkami ustawowymi i ustawowymi za opóźnienie od następujących kwot:**

- 964,88 zł od 11 lutego 2015 r.,

- 236 zł od 11 marca 2015 r.,

- 33,63 zł od 11 maja 2015 r.,

- 684,63 zł od 11 czerwca 2015 r.,

- 458,46 zł od 11 lipca 2015 r.,

- 25,12 zł od 11 sierpnia 2015 r.
- 158, 11 zł od 11 września 2015 r.,
- 151,45 zł od 11 listopada 2015 r.
- 777.88 zł od 11 grudnia 2015 r.

oraz w zakresie rozstrzygnięć będących konsekwencją zasądzenia powyższych kwot zawartych w punktach 2-4 zaskarżonego wyroku

Pozwana zarzuciła wyrokowi Sądu I instancji:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nie rozważenie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wszechstronny i dowolną ocenę dowodów w następstwie przyjęcia, że powód nie miał dostępu do dokumentacji, która pozwalałaby mu na precyzyjne wyliczenie dochodzonego wynagrodzenia, posiadanie pasków wynagrodzeń nie pozwalało na prawidłowe wyliczenie dochodzonego przez powoda wynagrodzenia, powód nie wiedział dokładnie w jakich godzinach następował zjazd, a w jakich wyjazd; pozwana rozliczała nieprawidłowo czas pracy pod ziemią

- naruszenie to miało wpływ na treść orzeczenia; doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych i bezpodstawnego nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia.

2) naruszenie przepisów postępowania — art. 100 kpc poprzez brak stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu pomimo częściowego cofnięcia przez powoda pozwu i złożenia przez pozwaną wniosku o zasądzenie zwrotu kosztów procesu w zakresie cofniętego powództwa;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego art. 8 kp w z art. 291 § 1 kp i art. 295 § 1 pkt 1) kp poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie w następstwie przyjęcia, że podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego i narusza zasady współzycia społecznego.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, pozwana wniosła o:

a) zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej (...) SA kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego;

b) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej (...) SA zwrotu kosztów postępowania,

ewentualnie o:

c) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania.

W odpowiedzi na odwołanie, organ rentowy wniósł o jego oddalenie i podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i wyprowadzone na ich podstawie wnioski oraz ocenę prawną.

Nie znajduje potwierdzenia zarzut apelującej jakoby Sąd I instancji dokonał błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zarzuty te sprowadzają się w zasadzie do naruszenia normy zawierającej zasadę

swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zasada swobodnej oceny dowodów jest jedną z podstawowych reguł procesu cywilnego. Odnosi się ona zarówno do wyboru określonych środków dowodowych jak i do sposobu ich przeprowadzenia. Ramy swobodnej oceny dowodów określone w art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie rozważenia zebranego materiału. Dając lub omawiając wiary zeznaniom dowodowym kieruje się wyłącznie własnym przekonaniem (por. wyrok SN z dn. 10 czerwca 1999r. II UKN 685/98 OSNP 2000/17/655, wyrok SN z dn. 29 września 2000r. V CKN 94/00, LEX 52589, wyrok SN z dn.14 grudnia 2001r. V CKN 561/00, LEX 52713). Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, samo przytoczenie w skardze apelacyjnej odmiennej własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może być uznane za wystarczające do podważenia dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych oraz ich oceny i znaczenia jako przesłanek rozstrzygnięcia sprawy i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok SN z dn. 3 września 1969 r., PR 228/69, nie publikowany, wyrok SN z dn. 7 stycznia 2005r., IV CK 387/04, LEX nr 177263, wyrok SN z dn. 15 kwietnia 2004r., IV CK 274/03, LEX nr 164852).

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego w sprawie, wyciągając przy tym właściwe wnioski i nie przekraczając ram swobodnej oceny dowodów. Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazał, które dowody uznał za podstawę swoich ustaleń faktycznych, uzasadniając przyjęte przez siebie stanowisko. Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym opinię biegłego sądowego z zakresu wynagrodzeń. W niniejszym postępowaniu nie doszło do naruszenia art. 233 §1 kpc. Apelacja pozwanej jest jedynie polemiką ze stanowiskiem Sądu Rejonowego i nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym sprawy.

W dalszej części należy wskazać, że Sąd Rejonowy trafnie ustalił, że powód nie miał dostępu do dokumentacji, która pozwałaby mu na precyzyjne wyliczenie dochodzonego wynagrodzenia. Podkreślić należy, że powód nie mógł mieć do niej dostępu, albowiem nie była ona przez pozwaną prawidłowo prowadzona. Tym samym nie miał on możliwości dokładnego wyliczenia roszczenia w momencie składania pozwu. Nie istniały ku temu obiektywne przesłanki. Już w odpowiedzi na pozew, apelujący domagał się dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia wysokości ewentualnie należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Zatem dopiero w trakcie postępowania sądowego, po wyliczeniach biegłego, istniała możliwość sprecyzowania przez powoda roszczenia. W momencie składania pozwu, powód nie mógł precyzyjnie określić roszczenia.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 100 kpc poprzez niezastosowanie stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu w zakresie cofniętego powództwa, wskazać należy, że jest on chybiony. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że z pozwu nie wynika, aby powód żądał wynagrodzenia w kwocie po 1000 zł za miesiąc, tak jak twierdzi apelujący. Powód domagał się zasądzenie całej kwoty, nie rozbijał jej na poszczególne miesiące. Wbrew twierdzeniom strony apelującej powód nie cofnął powództwa. Natomiast w trakcie postępowania rozszerzył je, co też wyżej omówiono. Tym samym argumentacja apelującego w zakresie naruszenia art.100 kpc jest bezpodstawna.

Odnosząc się z kolei do podniesionego przez apelującą zarzutu przedawnienia, to wskazać należy, że stanowi on nadużycie prawa podmiotowego i narusza zasady współzycia społecznego. Pozwana doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że pracownicy dozoru wykonują prace w godzinach nadliczbowych, ponieważ od lat w ten właśnie sposób była zorganizowana praca na kopalni. Pomimo tego pozwana nie wypłacała pracownikom dozoru wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Jednocześnie powód w pozwie prawidłowo określił ramy czasowe powództwa i nie wykroczył z żądaniem za okres wykraczający 3 letni termin na wytoczenie powództwa. Trafnie Sąd I instancji wskazał, że w przypadku powoda dochodziło do przekroczenia czasu pracy pod ziemią, a powód nie był w posiadaniu wydruków



z (...) i nie wiedział dokładnie w jakich godzinach nastąpił zjazd i wyjazd, a mogło to mieć wpływ na prawidłowe i precyzyjne wyliczenie przez powoda dochodzonego wynagrodzenia.

Z tych też względów, Sąd II instancji na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację pozwanej.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 98 k.p.c. i przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j.: Dz.U. z 2015r., poz. 1800 ze zm.) § 2 pkt 3 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 i § 10 ust. 1 pkt 1 zasądając od pozwanej na rzecz powoda kwotę 337,50 tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) sędzia del. Anna Capik-Pater (-) sędzia Małgorzata Andrzejewska (-) sędzia Jolanta Łanowy-Klimek